PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. Warszawa, piątek, 15 listopada 1929 r. Nr. 262.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Niemcy. — Polska a Litwa. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja polityczna na Litwie. — Francja a Niemcy. — Mocarstwa a Z. S. R. R. — Polityka zagraniczna Włoch. — Rozbrojenie na morzu.
W DODATKU: Przegląd prasy Z. S. R.R. i emigracji rosyjskiej.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Manchester Guardian 11.XI. Koresp. z Warszawy twierdzi, że Polska w ciągu ubiegłego tygodnia stała nad brzegiem zaburzeń politycznych. Gdyby nie szybka decyzja marsz. Daszyńskiego co do nieotwierania sesji budżetowej, to nie ulega wątpliwości, że doszłoby do starcia pomiędzy oficerami a posłami. Marszałek Piłsudski przybył do Sejmu, ażeby wygłosić jedną ze swych prowokacyjnych mów pod adresem radykalnej opozycji. Pierwszy objaw niezadowolenia na ławach opozycji byłby znakiem dla oficerów do wkroczenia na salę sejmową i załatwienia się z opozycją. Gdyby sesja została otwarta we wtorek, to Blok rządowy wyraziłby votum nieufności Daszyńskiemu, a radykalna opozycja — gabinetowi Świtalskiego. Następstwa mogłyby być fatalne. Dekret o odroczeniu Sejmu został przyjęty z ulgą. Przerwa dni 30 da możność zwolennikom rządu oraz opozycji ochłonąć nieco z rozdrażnienia. To, co stanie się po tym terminie, może pociągnąć za sobą bardzo poważne konsekwencje dla dalszych politycznych dziejów Polski. Obecny system rządowy, a raczej brak jakiegokolwiek systemu nie może trwać nieskończenie. Od czasu przewrotu majowego Polska ma dyktatora, który nie dyktuje. Polityka Piłsudskiego była do tej pory czysto negatywna, sprowadzająca się do rzucania obelg na opozycję parlamentarną. Pogarda jego dla ugrupowań opozycyjnych opiera się na głębokiej znajomości ich niekompetencji w sprawach rządzenia państwem oraz niezdolności ich stawiania interesów państwa ponad względy partyjne. Marszałek Piłsudski oraz jego doradcy nie proponują nic konkretnego na miejsce parlamentarnego rządu. Marszałek Piłsudski ma przed sobą trzy drogi: ulec Sejmowi i mianować rząd, który mógłby współpracować z Sejmem; rozwiązać parlament i rozpisać nowe wybory, albo ogłosić się dyktatorem i na mocy dekretu Prezydenta oktrojować konstytucję. Ujemną stroną ogłoszenia nowych wyborów jest to, że blok rządowy wyszedłby prawdopodobnie ze znacznemi stratami, a opozycja mogłaby otrzymać decydującą większość w Sejmie. Marszałek posiada dość silny mandat z roku 1926, by móc zmienić konstytucję, lecz brak mu decyzji do zrealizowania go. Nie będzie rzeczą dziwną, jeżeli Marszałek dokona nowego zamachu przed 5-ym grudnia.

POLSKA A NIEMCY.

Germania 13.XI pisze, że na posiedzeniu frakcji centrowej parlamentu wywiązała się dłuższa dyskusja nad układem likwidacyjnym polsko - niemieckim. „Ze wszystkich stron — pisze dziennik — podnoszono silne wątpliwości przeciwko układowi i poddano silnej krytyce jego treść i zbyt pośpieszne zawarcie, a to przedewszystkiem ze względów narodowo - politycznych. W związku z tem omawiano również stan rokowań handlowych z Polską".

Deutsche Tageszeitung 13.XI podaje treść rezolucyj, powziętych na Zjeździe Ostmarken - Vereinu w Berlinie i Landbundu w Deutsch-Krone, wzywających pomocy przeciwko katastrofie gospodarczej ziem wschodnich i pisze: „Ostrzegamy sfery odpowiedzialne w tej ostatniej godzinie i żądamy odrzucenia polskich żądań (dowozu produktów rolniczych). Żądamy pomocy dla ciężko walczącego o byt rolnictwa na kresach wschodnich. Rolnictwu należy natychmiast dopomóc o tyle, aby stało się ono rentowne i aby zabezpieczono w dostatecznej mierze płace robotników rolnych. Tylko na tej drodze można zapobiec wyludnianiu się ziem wschodnich.

Jeż-li traktat handlowy z Polską, będzie przyjęty we wiadomej formie, ziemie wschodnie zostaną wydane na łup Polski. Ostrzegamy rząd i parlament jeszcze raz z naciskiem przed nakładaniem na kresowe ziemie nowych ciężarów, zamiast udzielenia im pomocy".

Neue Zürcher Ztg. 12.XI w art. wst. omawia układ likwidacyjny polsko - niemiecki, i podkreśla, że należy go uważać za wstęp do zawarcia traktatu handlowego polsko - niemieckiego. „Najważniejszą rzeczą jest — pisze dziennik — że po stronie niemieckiej zwyciężyło przekonanie, iż nawet zły pokój jest lepszy od

stałej wojny, oraz że traktat z Polską nie stanowi bezgranicznego nieszczęścia dla Niemiec". Dziennik podnosi zasługi Rauschera w doprowadzeniu do porozumienia; Rauscher — według pisma — widocznie za ostatniego swego pobytu w Berlinie zapewnił sobie poparcie prezydenta Hindenburga, tak iż należy się liczyć z rychłem zawarciem także i traktatu handlowego.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Žinios 9.XI w związku z nominacją d-ra Zauniusa na ministra spraw zagr. Litwy pisze, że nowy minister litewski otrzymał przykrą spuściznę. W ciągu dwóch i pół lat sprawowania premjerostwa przez Woldemarasa, który był pochłonięty prawie wyłącznie sprawą wileńską, zaniedbano cały szereg pierwszorzędnych kwestyj, a mianowicie: sprawę zacieśnienia węzłów z państwami bałtyckiemi oraz całość stosunków polsko-litewskich, która to sprawa „jest dzisiaj bardziej aktualną niż za czasów Woldemarasa". Dziennik podkreśla, że i Woldemaras zapewne zastosowałby inną taktykę, gdyby był przewidział, że w tak krótkim czasie zostaną rozwiązane ważniejsze zagadnienia polityki europejskiej. „Obecnie — pisze dziennik — nabrała aktualności sprawa zażegania niebezpieczeństwa w Europie wschodniej. Pierwsi zrozumieli to Niemcy, którzy nie spiesząc się, z taktem i umiarem politycznym, likwidują w sposób dla siebie korzystny sporne swe kwestje z Polską... Po zlikwidowaniu sporu polsko-niemieckiego wysunie się z kolei zagadnienie Lokarna wschodniego. Przedewszystkiem będzie dążyła do niego Polska, która uświadamia sobie dużą przegraną w wielkiej polityce europejskiej. Polska staje się dzisiaj ustępliwszą, gdyż zdaje sobie sprawę z tego, że przeciąganie sporu wpłynęłoby na zacieśnienie się stosunków zachodniej Europy z Niemcami, co odbiłoby się b. niekorzystnie na Polsce. Polska przewiduje nawet, że w rywalizacji pomiędzy Anglją i Francją o wpływy w Europie, Francuzi mogą być bardzo ustępliwi względem Niemców. Rozpoczęte rokowania polsko-niemieckie uczą nas, że przynajmniej narazie Polska wyrzekła się myśli o oderwaniu Prus Wschodnich od Niemiec i wobec tego raczej myśleć będzie nad tem, czy nie dałoby się czegoś zrobić z Litwą. Ostatnie nagłe ustępstwa Polski na rzecz Niemiec politycy nasi powinni dobrze odszyfrować, by zawczasu przeciwstawić się mogącym stąd wyniknąć konsekwencjom". Dziennik wypowiada życzenie, by minister wyprowadził Litwę — w dziedzinie polityki zagranicznej — na prostą, równą i chwalebną drogę.

Lietuvos Aidas 9.XI p. n. „Nowe plany Piłsudskiego w stosunku do Wilna" zamieszcza komunikat aj. „Elta" o tem, że rzekomo w Wilnie krążą pogłoski o tem, iż marsz. Piłsudski zamierza wkrótce udzielić krajowi Wileńskiemu szerokiej autonomji, któraby objęła Wilno, Grodno, Białystok, Brześć - Litewski i Nowogródek. Na wyższe stanowiska mają być powołani miejscowi — Litwini. Dziennik „Vytis", redagowany przez emigranta Ambrozevicziusa, ma stać się organem prasowym samorządu i ma wychodzić nie raz na dwa tygodnie, jak dotychczas, lecz co tydzień.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Prasa litewska z 9.XI zamieszcza b. obszerny wywiad, udzielony przez litewskiego ministra spraw wewnętrznych Musteikisa. Do najważniejszych zadań litewskiego ministerstwa spraw wewnętrznych Musteikis zalicza przedewszystkiem zapewnienie ludności bezpieczeństwa i spokoju. W tym celu podjęte zostały prace w kierunku wyszkolenia starostów, ulepszenia aparatu policyjnego i ustawy prasowej. Pozatem ministerstwo opracowuje ustawy o samorządach miejskich i o nadzorze policyjnym nad cudzoziemcami. Ze strony „pleczkajtisowców" Litwie nie grozi — zdaniem ministra — żadne niebezpieczeństwo. Również partja komunistyczna nie jest tak silna, by mogła być groźna. W końcu minister zaznaczył, że dołoży wszelkich starań, ażeby rozprawa sądu polowego przeciwko obu aresztowanym ostatnio (na st. Jewie) odbyła się publicznie, a to w celu zaznajomienia społeczeństwa litewskiego z wywrotową działalnością grup terorystycznych. Co się tyczy ciągłej strzelaniny na pograniczu polsko-litewskiem, to— wg. ministra — nie należy jej traktować poważnie; tłumaczy te strzały fakt, że na pograniczu polsko-litewskiem jest 12 placówek obsadzonych przez „pleczkajtisowców", którzy zajmują się przemycaniem literatury emigranckiej na Litwę. Co się tyczy pogłosek o przygotowanym, lecz nieudanym zamachu na Musteikisa, to ostatni oświadczył, że nic o tem nie może powiedzieć, gdyż nie jest dotychczas rzeczą stwierdzoną, by członkowie organizacji „Żelaznego Wilka" przygotowywali na niego zamach. Natomiast jest prawdą, że zostało aresztowanych 12 ludzi, którym postawiono zarzut przygotowania zamachu na ministra. Aresztowani zostali oddani pod sąd.

Prasa litewska z 8.XI informuje o podpisaniu przez prez. Smetonę pierwszej części zmiany ustawy o reformie rolnej, określającej 150 ha, jako nietykalną normę przy parcelacji majątków ziemskich.

Dzień Kowieński 11.XI (Kowno) w art. p. n. „Lapsus czy posunięcie polityczne?" występuje przeciwko okólnikowi litewskiego ministerstwa oświaty, utrudniającemu otrzymywanie świadectw maturalnych przez abiturjentów szkół prywatnych. Dziennik podkreśla, że okólnik ten jest wymierzony przeciwko szkołom mniej szościowym, które wyłącznie prawie są szkołami prywatnemi.

Vorwärts 13.XI podaje list Pleczkajtisa, pisany z więzienia w Insterburgu, w którym zaprzecza insynuacjom, jakoby planował na kogokolwiek zamach, oraz jakoby działał w porozumieniu z rządem polskim co do wykonania zamachu na pewnych członków rządu litewskiego.

Dziennik pisze, że chętnie udziela łamów pisma dla Pleczkajtisa, ponieważ posiada on ograniczoną możność bronienia się przed oskarżeniami, zaznacza jednak: pewnie nie rychło będzie można wyjaśnić, dlaczego Pleczkajtis znalazł się w Prusach Wschodnich tak silnie uzbrojony; działalność jego na terenie Polski wykazuje wiele niejasności. Dziennik przypomina, iż socjalistyczni emigranci litewscy dawno już wyłączyli go ze swego grona.

FRANCJA A NIEMCY.

Le Temps 13.XI pisze w art. wst. w związku z wi-

zytą p. von Hoescha na Quai d'Orsay, iż wystąpienie to miało zapewne na celu wybadanie Brianda co do możliwości przyśpieszenia wprowadzenia w życie planu Young'a i zwołania powtórnej konferencji w Hadze. Dziennik podkreśla, iż przyśpieszenie tych spraw zależne jest przedewszystkiem od samych Niemiec. Z drugiej strony nie wydaje się rzeczą możliwą, aby druga konferencja w Hadze odbyła się przed ukończeniem plebiscytu w Niemczech. Wobec tego trudno się spodziewać, aby konferencja ta mogła się zebrać wcześniej, jak w początkach stycznia; ze względu zaś na wagę zagadnień jakiemi będzie się ona zajmowała, trudno przypuszczić, aby trwała ona krócej niżeli 10 dni. Cała sprawa może być więc ukończona dopiero w drugiej połowie stycznia, o ile, naturalnie nowe fluktuacje w zakresie polityki wewnętrznej Niemiec nie staną na przeszkodzie.

The New York Herald 12.XI pisze, że Briand zapewnił ambasadora niemieckiego, że ewakuacja Nadrenji bez względu na jakiekolwiek zmiany zostanie przeprowadzona ściśle według umowy haskiej.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

The Chicago Daily Tribune 11.XI zamieszcza wynurzenia Biesiedowskiego, które wskazują na ścisłą łączność pomiędzy Reichswehrą a sowieckiem dowództwem przy cichej sankcji rządu niemieckiego. Na zasadzie tego porozumienia Sowiety udzieliły koncesji Reichswehrze na budowę fabryk amunicji, gazów trujących i aeroplanów. Personel tych fabryk składa się w części z Niemców a w części bolszewików. Fabryki te są formalnie własnością rządu sowieckiego, chociaż właściwie należą do Reichswehry. Bolszewicy mogą produkować nieograniczoną ilość amunicji, lecz pewien procent muszą rezerwować dla użytku Reichswehry i wysyłać tajnie amunicję tę do Niemiec.

Niemcy za współudział Rosji w produkcji amunicji dostarczają armji sowieckiej techników, specjalistów i instruktorów. Pierwszy sekretarz ambasady sowieckiej w Berlinie Dyman, który przed paru dniami zginął tajemniczo, utrzymywał tajną łączność pomiędzy Reichswehrą a dowództwem niemieckiem.

The Obserwer 10.XI. Koresp. z Moskwy donosi, że wiadomość o wznowieniu stosunków dyplomatycznych z Anglją została przyjęta entuzjastycznie przez zebranych na obchodzie rocznicy rewolucji. Wznowienie to Sowiety cenią sobie bardzo, ponieważ spodziewają się, iż pozwoli ono usunąć szereg tarć pomiędzy obu państwami w różnych częściach świata, a szczególnie w Azji.

The Sunday Times 10.XI. Koresp. dyplom. pisze, iż rząd sowiecki rozważa sprawę nominacji Sokolnikowa na ambasadora w Londynie.

POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

Il Popolo d'Italia 10.XI, zaznaczając niesprawiedliwość pokoju wersalskiego, podnosi sprawę mandatów kolonjalnych i przypomina, że państwa zarządzające obszarami mandatowemi zabranemi Niemcom i Turcji, odministrują niemi tylko czasowo. Na dowód tego przytacza autor obowiązek składania dorocznych raportów z tej administracji wobec Ligi Narodów, określenie mandatu angielskiem słowem „trusteeship" t. j. powierzenie, oraz cytaty niektórych dzienników angielskich z okresu konferencji pokojowej, dowodzące, że tak rozumiano wówczas w Anglji znaczenie mandatów. Wobec tego, pomijając stronę polityczną układu wersalskiego, powołuje się autor na jego stronę prawną i stwierdza prawo Włoch do korzystania z mandatów, które mają być sprawowane na korzyść wszystkich mocarstw zwycięskich, a nietylko tych, które otrzymały mandaty.

Il Matino 11.XI donosi, że włoski attaché lotniczy w Belgradzie, sprowokowany przez jakichś nieznanych ludzi, został następnie przez nich poraniony. Wobec tego poselstwo włoskie w Belgradzie zażądało od rządu jugosłowiańskiego przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych.

ROZBROJENIE NA MORZU.

The Chicago Daily Tribune 12.XI w depeszy z Waszyngtonu podaje przemówienie Hoovera z okazji rocznicy zawieszenia broni. Prez. Hoover w przemówieniu swem podkreślił następujące główne momenty. Ameryka żąda tylko parytetu morskiego i czeka, by inne mocarstwa rozpoczęły redukcję swych zbrojeń; Ameryka zredukuje swe zbrojenia proporcjonalnie do zbrojeń innych mocarstw; gotowość obrony jest konieczna dla niepodległości i sprawiedliwości — utrata jednej z nich byłaby większem nieszczęściem niż wojna; pakt Kelloga, Trybunał Międzynarodowy, Liga Narodów i opinja publiczna są najważniejszemi czynnikami pokoju; wszelkie nadzieje przywiązane są do morskiej konferencji brytyjskiej, lecz redukcja zbrojeń musi być osiągnięta na podstawie porozumienia, a nie mieć charakteru przykładu, co byłoby niebezpieczne; świat żyje obecnie w pokoju, lecz jest to pokój zbrojny, albowiem ludzi pod bronią jest o dziesięć miljonów więcej niż przed wojną światową; zastrzeżenia pokojowe nie są jeszcze wystarczające; nowe środki muszą być znalezione; ustosunkowanie się państw do pokoju rodzi niejakie nadzieje na przyszłość, acz niepewne.

Wd. c. prez. Hoover wysunął propozycję traktowania podczas wojny okrętów aprowidujących narówni z okrętami, wiozącemi rannych.

Journal des Débats 13.XI Gauvain pisze, że oświadczenie prez. Hoovera w sprawie wolności mórz posiada pierwszorzędną wagę. Propozycja zawarta w tem przemówieniu, aby okręty transportujące żywność korzystały w czasie wojny z tych samych praw i przywilejów, co i okręty dla rannych, przyczyniłaby się — zdaniem autora — raczej do wzmożenia okrucieństwa wojny. Bowiem, państwa napastnicze, pozbywszy się troski o wyżywienie ludności, ześrodkowałyby wszystkie swe siły na udoskonalenie swych środków wojennych. Odrzucanie tych i podobnych sankcyj wobec państw napastniczych — zdaniem autora — mija się tylko z celem. Hoover sądzi zapewne, że wysunięta przez niego propozycja usunie objekcje ze strony pewnych mocarstw w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu. Z drugiej strony zapewnia on, że nie wniesie tej propozycji na porządek dzienny konferencji londyńskiej, wobec czego trudno łączyć sprawę rozbrojenia na morzu z omawianą propozycją Hoovera.

The New York Herald 12.XI. Koresp. z Londynu, komentując przemówienie Hoover'a, pisze m. in., że chociaż wita z uznaniem jego inicjatywę nietykalności okrętów wiozących żywność, to jednak należy wyrazić przekonanie, że zastosowanie tej zasady w praktyce napotka na duże trudności. W kołach Labourzystów i Liberałów żałują, że prez. Hoover nie przeprowadził żadnej różnicy pomiędzy napastnikiem, a zaatakowanym i że nie przewiduje żadnej sankcji na wypadek zaatakowania okrętu z żywnością.